



PW.II-11/18

Pan
Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów RP

Szanowny Panie Premierze,

Sposób w jaki – parę dni temu – potraktował Pan i Pana ministrowie lekarzy rezydentów, a zwłaszcza postulaty przez nich zgłaszane świadczą, że Rząd RP i Pan osobiście nadal nie mają świadomości jak głęboki jest kryzys publicznej ochrony zdrowia w Polsce, jakie są jego skutki i jak radykalne i szybkie działania powinny być wdrożone aby tę fatalną sytuację naprawić.

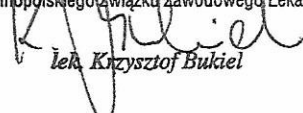
Zupełnie niedawno prezes partii, która desygnowała Pana na Premiera stwierdził, że nakłady na publiczną ochronę zdrowia w wysokości 6% PKB to „minimum minimorum”. Oznacza to, że każdy dzień utrzymywania finansowanie na niższym poziomie skutkuje brakiem koniecznej pomocy medycznej dla pewnej grupy ludzi. Nietrudno wyliczyć, że każdego roku kilkanaście tysięcy Polaków umiera tylko z powodu tego, że finansowanie publicznej ochrony zdrowia utrzymywane jest poniżej „minimum minimorum”. I odbywa się to za zgodą kolejnych rządów, z Pańskim rządem włącznie.

Dlatego niezrozumiałe i budzące grozę jest to, że Pańscy ministrowie wyśmiali (de facto) i próbowali skompromitować w oczach społeczeństwa postulat zgłoszony przez lekarzy uczestniczących w rozmowach w dniu 5 stycznia w siedzibie Rzecznika Praw Pacjenta aby warunkiem wstępnym do rozmów na wszelkie inne tematy, było podniesienie nakładów na publiczną ochronę zdrowia do poziomu „minimum minimorum” nie za 8 lat ale wcześniej. Odrzucając ten postulat i wyśmiewając go („musiałby się zdarzyć cud” – słowa jednego z ministrów) odrzucają Państwo i wyśmiewają oczekiwania większości Polaków, dla których ochrona zdrowia jest najważniejszą sprawą. Biorą Państwo przy tym na siebie nieprawdopodobną odpowiedzialność za pozbawianie możliwości leczenia tysięcy osób. Trudno jest zrozumieć przeciętnemu Polakowi, że Rząd, który przedstawia tak ambitne plany w innych dziedzinach (np. przegonienie całego świata w upowszechnianiu elektrycznych samochodów albo budowa kolei próżniowej), nie chce zająć się problem o wiele, wiele ważniejszym dla zwykłych ludzi, jakim jest zapewnienie finansowania publicznej ochrony zdrowia na poziomie „minimum minimorum”.

Mamy świadomość, że publiczna ochrona zdrowia wymaga wielu zmian, nie tylko poprawy finansowania. Jesteśmy gotowi rozmawiać na wszystkie tematy. Ale wszystkie te rozmowy będą jedynie stratą czasu, gdy nie będzie pieniędzy na leki, pensje dla pracowników, remonty szpitali i przychodni, sprzęt, bieżące wydatki i inne najbardziej podstawowe rzeczy. Dlatego jeszcze raz apelujemy do Pana Premiera o podjęcie przez Pana osobiście poważnych, nie pozorowanych rozmów na temat szybkiego wzrostu finansowania publicznej ochrony zdrowia w Polsce powyżej poziomu „minimum minimorum”.

Z wyrazami szacunku

Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy

Przewodniczący Zarządu Krajowego
Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy

lek. Krzysztof Bukiel

do wiadomości: media